
V
B J
C

G Ł O S

Jaśnie Wielmożnego OZIĘBŁOWSKIEGO Sędziego Ziemiańſkiego, i Posła z Województwa Brzeſkiego Litewſkiego na dniu 24. Junii miany.

Nayjaśnieyſzy Królu! Prześwietne Rzpltey Skonfederowaney Stany!

Miłość Oyczyzny, Król i Wiara, ſą to objekta mojego Obywatelſkiego Obowiązku, a zatym co pęta gotuje, Króla krzywdzi, ſumnienie ſtrofuje, to nie może bydź dziełem mojego przekonania.

Otwieram więc w tych myślach, ſtałość i ſerce ſwoje, a w nim wolą Braci moich, nic mię od tego nieodſtraſza, ani zaſtanawia, bom przywykł wierzyć gorliwości, i cnocie Obywatelſkiey wſpół-Ziomków w domach pozoſtałych. Oni mnie kazali tłómaczyć chęci ſwoje, a obſtawać przy ſwobodach Oyczyſtych, mówię więc: że chcą bydź ſzczęśliwemi, i wolnemi, w tym urzędzie co mi czynić kazali to ja czynię, a jak oni zprzeciwnemi ſkutkami poſtępować będą, i ja tak poſtąpię.

Niemam oddzielnego ani ſerca, ani życia, od wſpół-Braterſkich ſentymentów, więc powſzechność nayſprawiedliwſzy Sędzia, nie wynaydzie we mnie żadney wady, chiba tę, że z moim urzędem nietrafiłem na czas ku pomośności Narodu poświęcony.

Takowe mając ſtałe przed oczami prawidła, i nayściśleyſzą zachowując bezſtronność, trudno jeſt zdaje mi ſię inaczey zbłądzić teraz, chiba zbytnim w gorliwości unieſieniem ſię, lub daleko poſuniętą nieoſtróżnością, co oboje prędzey i ſłuſzniey, aniżeli podłość, nieczułość, podległość, lub do prywaty przywiązanie, każdemu publiczny urząd ſprawującemu, przebaczonym bydź powinno.

Nadſzedł moment, w którym każdemu z nas Seymujących, Prawo, i obowiązek urzędu uſta rozwięzuje, a miłość Oyczyzny z nieſkazitelnym cnoty charakterem połączona, myśli ſwe w czyſtey poſtaci, żadnym blaſkiem nadziei, ani cieniem bojaźni nieprzyćmione, jaſno tłómaczyć każe.

Królu N. urodzony na łonie wolney i ſwobodney jeſzcze Oyczyzny, wyſſałeś z mlikiem miłość, i przywiązanie do niey, a zoſtając jeſzcze w równości z nami, byłeś jey pierwſzym, i naygorliwſzym obrońcą.

Wynieſiony dziś na ſtopień Tronu, niemożeſz tylko z radością ſłyſzeć te Głoſy, które ſłodkim miłości oney brzmią haſłem, boć to jeſt Twoja nayznakomitſza chwała, iż jeſzcze jednemu z naywolnieyſzych, lubo naynieſzczęśliwſzemu w Europie, Panujeſz Narodowi.

Prześwietne Zgromadzone Stany, daliście dowody waſzych gorliwych chęci, dążących do ocalenia pozoſtałey już w częściach tylko Oyczyzny, czynią ſobie pozoſtali wſpół-Bracia naſi nadzieję, że i względem już ſtałego złego, i ſtać ſię jeſzcze mogącego, was równie czułych znaydą.

Jedney Synowie Oyczyzny, równych z nami używający ſwobod, węzłem Praw nam wſpólnych i krwi związkami złączeni, ſzczęścia i nieſzczęścia, zawſze równey doznając kolei, loſy naſze równie nas dotykać powinny, a obojętność i od jednomyślności ſtronienie, podłych ſerc niechay tylko będzie oznaką.

W doniesieniu moim nie inny zamiar widzieć możecie, jak chęć ſzczerą, nic nie czynienia, ani ſtanowienia bez znoſzenia ſię z tak światłemi i gorliwemi Mężami, z jakich to grono złożone widzę: miłość Oyczyzny, dobro publiczne, wierność Królowi i cnota jeſt u nas haſłem.

Staraymyż ſię więc oddalić ów ſtraſzny cios na oſtatnią zgubę naſzą przygotowany, a jeżeli cofnąć go zdołać nie jeſt w naſzey mocy, ſżeyſzym go azaliż nie raczy Opatrzność uczynić!

Spóyrzeć tylko w tył trochę trzeba, i bardzo bliſką za ſobą, nie jeden pewnie czuje, że przykro jeſt ſłuchać, a jeſzcze przykrzey bydź zmuſzonym do tego, bydź pomiędzy takiemi, jeſzcze ta gorycz nie w ſwoim ſtopniu, jeſzcze ją innie ſłabey nadziei uymuje teraz, ale gdy i to zginie, ſroga przemiana, chcieć trzeba zapomnieć; czynić co każą, myśleć, mówić nie wolno, przymioty bez ceny; zaſługą i nadgrodą ſzczęście, i te wſzyſtko tworzy, niſzczy za ślepym zawſze trafem.

Niech tak ſmutne widoki, przyſpieſzą w nas chęć ſkutecznego o ſobie radzenia.

Obrani od wolnego ludu, jeżeli rządom naſzym zaufanie w domu pozoſtałych loſy oddały Ziomków, bronić je winniśmy.

Kto jeſt z nas, co śmiało wyznać poważy ſię, że ofiarę z nich czynić może, i gotów; kto jeſt co więcey obſzar ziemi, niżeli Kray i niepodległość ceni? na ślepey idąc wodzy, właſny umyſł cudzą ściśniony mając wolę, ze wſtydem wyznać będzie potrzeba, że cudzey chęci jeſteśmy narzędziem.

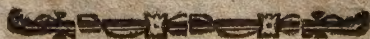
Pytać ſię nas ſamych ſiebie potrzeba, co ſwoim zoſtawiemy naſtępcom, ważaymy co o nas ci ſądzić będą mogli, gdy czynności tak niepożyteczne czytać im ſię doſtanie? Niedadzą ſpoczynku naſzym popiołom, gdy uſtawicznie wſpominać nas z żalem i hańbą będą mieli przyczynę, żeśmy dla prywaty właſney, emulując z ſobą, kray i wſzyſtkie razem utracili jego ozdoby.

Staniemy ſię zatym w oczach potomności naſzey, cechą hańby i ohydy wieczney oznaczonemi, a poſtronne Narody z wzgardą podle teraz płaſzczących ſię, a przedtym naymężnieyſzych Polaków wſpominać będą.

Czuły jeſzcze Narodzie! niepopychay więc już upadający twojey Oyczyzny w przepaść. Pomni na tę chlubną i niezawodną prawdę, iż naywyżſza przemoc, gwałt, potęga, może świat cały wzburzyć, życiem ludzkim władać, lecz zgiąć prawdziwie cnotliwego nie jeſt zdolną męża.

Prześwietne Zgromadzone Stany, do tylu ſłyſzanych przezemnie głoſów waſzych, niemam już co dodać, powtarzam tylko, iż zdaniem jeſt moim, że do tak nieſzczęśliwey poſtaci, w jakiey ſię teraz Oyczyzna naſza znayduje, potrzeba jak naywięcey oſob dla nayſkutecznieyſzego oney zaratowania; aże Senat naſz z tak małego zbioru oſob ſkłada ſię, więc nowo obrani Senatorowie, ażeby wykonali Przyſięgę dopraſzam ſię.

Wyznaczenie zaś Delegacyi, przeciwne jeſt zupełnie przekonaniu mojemu, bo to będzie zbliżeniem drogi do oſtatniey Oyczyzny naſzey zguby i upadku, a jeżeli przypadkiem znagleniby śmy byli nieodbitą potrzebą oney wyznaczenia, ażeby nie z inną mocą, jak tylko projective z referencyą zawſze do nas traktować mogła, a oſoby, które kordonem i przyſięgą obcemu krajowi zajęte, aby do niey wyznaczane nie były; Z mieyſca zatym mojego, ani na Delegacyą w innym układzie, ani na rozbior Kraju niepozwalam i nigdy nie pozwolę.






Biblioteka Jagiellońska
stdr0022287

